



REPORTAŻY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 82 (1338)

DNIA 14 PAŹDZIERNIKA 1937 ROKU

ROK XVII

Wallis Myers komentuje swą listę

HELSINKI-WARSZAWA

Premiera boksu międzynarodowego w stolicy

Co trzeba wiedzieć o boksie Finlandii

Pięściarzy o bogatej tradycji gościć będzie w niedzielę Warszawa. Finowie już od lat cieszą się w świecie pięściarstw doskonałą opinią. Prezentują solidny, wysokowartościowy boks, oparty na klasycznych wzorach skandynawskich. Więcej w nim techniki, elastyczności, mniej żywiołowej siły.

Finlandia poszczycić się może kilkoma wybitnymi sukcesami na terenie pięściarstwa amatorskiego. Na Olimpiadzie w Los Angeles reprezentant wagi półśredniej Ahlberg zajął trzecie miejsce.

Następny z kolei turniej, mistrzostwo Europy, przeprowadzony w Budapeszcie w roku 1934, przyniósł Finlandii tytuł mistrzowski w wadze ciężkiej. Gunnar Baerlund zdobył tytuł dla siebie, a w tydzień później rozpoczął karierę zawodowca, którą przez dwa lata pięknie kontynuował.

Rok 1936: Olimpiada w Berlinie przynosi Finlandii złoty medal olimpijski. Zdobywa go Suvio w wadze półśredniej. I on natychmiast po zdobyciu medalu porzuca szereg amatorskie.

W nowym towarzystwie sławy jeszcze nie zdobył.

Na ostatnich mistrzostwach Europy w Mediolanie Finowie reprezentowani byli przez trzech tylko zawodników. W wadze muszej doskonale technicznie, choć nieco za wolny Olli Lehtinen, mimo swego silnego ciosu, uległ od razu w pierw-



WIWAT! — KRZYCZY WILIMOWSKI

Polska prowadzi 3:0, po strzale Wostala do pustej bramki. Glazera widzimy powracającego bezradnie z pola

Personalna ośmiu gości

Helsinki odkryły już swe karty, nadsyłając skład swej ośmiemki, która walczyć będzie w niedzielę z reprezentacją stołeczną, a w wórkę z Goyem w Łodzi. Skład przedstawia się następująco:

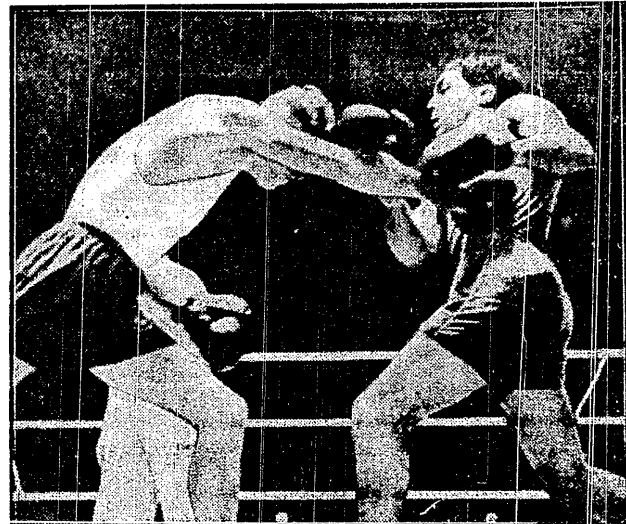
Olli Lehtinen będzie walczył w wadze muszej. Ma lat 22. W swej karierze pięściarskiej rozegrał 58 meczów, w tym cztery przegrał na punkty. Jest on uważany jako najlepsza młoda Skandynawia. Siedem razy repre-

zentował barwy narodowe. Trzykrotnie był mistrzem Finlandii. Ma na rozkładzie: Agaznawa (Rosja), Abrahamsona (Norwegia), Fredriksena (Dania). Na mistrzostwach Europy w Mediolanie przegrał z Matti (Włochy).

Velko Huuskonen wystąpi w wadze koguciej. Liczy lat 27. Stoczył 137 meczów. Trzykrotnie zdobył mistrzostwo Finlandii. Jednocześnie raz reprezentował barwy swego kraju.

Paswo Savolainen zobaczymy w wadze piórkowej. Ten 23-letni Fin dzierży tytuł mistrza swego kraju w okresie od 1932 roku do 1936 roku. Reprezentował barwy narodowe 9 razy. Rozegrał 105 meczów, w tym 85 spotkań wygrał. Pokonał on między in. Seherga (Estonia), Lovana i Marazy (Węgry), Nilsena (Dania), Andersona (Szwecja).

Ahti Lehtinen w wadze lekkiej. Jest on najmłodszym członkiem ośmiemki Helsinek. Ma do piero 20 lat. Boks uprawia od 4 lat. W swej karierze pięściarskiej rozegrał dotychczas 68 meczów, w tym 13 przegrał na punkty. Trzy



CAMPE WYGRYWA Z DESPEAUX
na turnieju mistrzów w Berlinie.

Kalewa Sampla startuje w wadze ciężkiej. Rozegrał dotychczas 74 mecze z tego 46 wygrał. Pokonał między innymi Christensena (Dania), Olafsona (Szwecja), Gorenwiczera (Kuwona).

Chmielewski będzie zdrow

Chmielewski jest na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Znajduje się obecnie pod opieką specjalisty od chorób wątroby dr. Misiona, ma przepisaną dietę, której się trzyma ściśle, tak, że za dwa tygodnie będzie już w ringu. W poniedziałek, był na rozruszającym treningu.

Chmielewski-Majchrzycki, sensacyjny walka, o której donosi prasa po znańska, nie dojdzie nigdy do skutku, jako mecz towarzyski. Majchrzycki unikał Chmielewskiego w Łodzi w spotkaniach mistrzowskich, nie przyjedzie więc i teraz do Łodzi, a Chmielewski znów na mecz towarzyski do Poznania nie pojedzie.



PYTEL POD BRAMKĄ ŁOTWY
na międzypaństwowym meczu w Katowicach



MISTRZ OLIMPIJSKI MICHELOT

przegrywa w Berlinie z Pletschem.

Polska chce przyjąć

ORGANIZACJĘ MISTRZOSTW KOLARSKICH ŚWIATA!

Szczegóły w art. na str. 4-ej



TEN ZESPÓŁ POKONAŁ ŁOTWĘ 2:1

Od lewej: Kotlarczyk, Pawłowski, Peterek, Wasiewicz, Piec I, Piec II, Twórz, God, Łyko, Pytel, Gemza i rezerwowi Mrugalla



OLLI LEHTINEN
waga musza.

Na podbój Francji

Nowe cele polskich piłkarzy

Sezon oficjalnych gier międzypaństwowych został zakończony, nie mniej jednak piłkarze polscy znajdują jeszcze sposobność wykazania swych kwalifikacji na terenie zagranicznym w walce z silnymi przeciwnikami.

Dnia 31 b. m. i 1 listopada odbędą się w Francji turnieje z udziałem włoskiej Bolonii, Francji Północnej, Ligi Paryskiej oraz — drużyny, która startuje pod firmą Liga Polska. Zarząd PZPN domagał się wyprawienia, by na jej imię miano (Polska Poludniowa), jednak żądanie to nastąpiło zbyt późno, organizatorowie puścili już za rat reklamowy w ruch i wygotowali odpowiednie druki. W rezultacie więc startować będzie „Liga Polska” dnia 31 b. m. w Lille wraz z Francją Północną, podczas gdy równocześnie w Paryżu walczyć będzie Liga Paryska z Bolonią. Następnego zaś dnia odbędą się w stolicy walka o pierwsze i drugie miejsce między zwycięzcami oraz o trzecie i czwarte miejsce pomiędzy zwycięzonymi. Chcemy wierzyć, że Polaków znajdziemy wśród pierwszych.

Turniej francuski przychodził w samą porę. Stawia on bowiem piłkarzy naszych przed jeszcze jedną poważną próbą, po której można się będzie zorientować, w jakim stopniu zwycięstwo jugosłowiańskie było wynikiem faktycznych umiejętności, a jaki procent zapisać należy na konto wyjątkowo szczęśliwego dnia.

Pisałszy już parokrotnie, że wszyscy tego rodzaju nawpół oficjalne występy muszą pozostawać w ścisłym związku z ogólną polityką piłkarską, zmierniejącą do postawienia Drużyny Narodowej na stopniu najwyższej bitności. Z tych względów jak przedtem tak i dzisiaj uważamy za nieodłączną współpracę kapitana PZPN p. Kaluży przy ustawianiu reprezentacji Ligi oraz uwzględnienie jego ewentualnych specjalnych postulatów.

Do tej pory nie rozstrzygnięto jeszcze, czy mecz AKS—Wisła zostanie przełożony, od czego zależy ostateczny skład personalny. Nie ulega wątpliwości, że udział graczy AKS-u i Wisły oznaczałby bardzo poważne wzmocnienie drużyny i w tym wypadku udaloby się właściwie zestawzić zespół jedynie bardzo mało różniący się od oficjalnej reprezentacji.

O ile nam wiadomo Wisła zgadza się na przełożenie meczu, za tym jest również Zarząd Ligi, przysparzając nam, że ze strony AKS-u nie będzie żadnych obiekcji. Jedyną trudność stanowi data nowego terminu, który wypadłby na późny listopad. Tak więc raz jeszcze miłośnicy marudzenia z rozgrywkami ligowymi i niepotrzebne ich rozciąganie.

Zadanie przed jakim znajdzie się Liga nie jest łatwe. Przede wszystkim przyjdzie bowiem rozegrać w ciągu dwu dni dwa ciężkie spotkania. Przed laty było to wprawdzie czymś normalnym i spotkaniami z drużynami

zagranicznymi rozgrywano stale w dwu po sobie następujących dniach, obecnie jednak zwyczaj ten wyszedł z mody, to też nie wszyscy gracze przygotowani są do tak znacznego wysiłku. W tej sytuacji dobór odpowiedniego rezerwu jest kwestią znaczną. Również przeprowadzenie kampanii wymaga ze strony kierownictwa dobrej orientacji i — że tak powiemy — zdolności strategicznych. Trzeba będzie wyznaczyć jakichś graczy, którzy należą pierwszego dnia i w jakim kierunku pójdą zmieniać dnia następnego. Kierować przyjdzie się nietylko formą własnych zawodników, ale i ratunkiem przeciwnika, jego umiejętności i sposobem gry.

Gdyby udało się wejść do finału wraz z Bolonią byłby to nietylko piękny sukces propagandowy ale i doskonała sposobność treningowa, gdyż Włosi są przeciwnikiem niebezpiecznym, ostrym, szybkim, wymagającym maksymalnego napięcia wszystkich umiejętności.

Do tej pory nie wiemy, w jakim

kierunku pójdzie ostateczna decyzja kapitana Ligi. Istnieje podobno zamiar zachowania składu „Jugosłowiańskiego” z minimalnymi zmianami. Wymienić przyjdzie przede wszystkim bramkarza Krzyka, który nie ma przydziału ligowego. Miejsce jego zajmie podobno Madejski z Wisły. Wydaje nam się, że jest on rzeczywiście pewniejszy, niż Pawłowski, któremu nerwy patają zbyt wielkie figle. W obronie utrzyma się Szczepaniak z Góreckim, jako rezerwowego należałoby zabrać Twórzę, który wybija się coraz wyraźniej.

W pomocy zastąpić przyjdzie nieligowego Dytkę. Ale kim? — Kotłarczyk II nie jest „lewicowcem”. Płec II nie należy do ekstraklasy. Chyba żeby Górze przetransportować na lewo i zrobić miejsce dla Kotłarczyka. Ale i w tym wypadku trzeba koniecznie postarać się o dobrego zapas. Francuzi i Włosi grają szybko i nie łatwo, renesans formy może nie wystarczyć.

Na środku pomocy trzeba będzie koniecznie w jednym wypadku wypró-

bować Waslewicza. Niytowi uszło wiele z powodu dobrej gry całego, ale gdyby tak Jugosłowianie uparli się atakować w płatkę, mogło być jeszcze gorzej. Poza tym mówi się wiele o Nowakowskim.

Atak pozostanie chyba niezmienny, gdyż w nielicie Habowskiego i tak nikogo nie ma. A zresztą może Wisła faktycznie się rozegra. W rezerwie znajdzie się chyba Korbas, który powinien być bezwzględnie prowadzić atak w Katowicach. Stawiany Korbas nie będzie jednak wcale doskonałym dostawcą, gdyż dobra stara zasada nakazuje nie zmieniać zwycięskiej drużyny, mamy jednak wrażenie, że w Warszawie byłby się doskonale dostosował do Wilnowskiego i Pionika, a strzałowo napewno przewyższył Wostalę.

Zresztą niedziela przynosi szereg spotkań, które pozwolą zorientować się w formie graczy i wydać ostateczną decyzję opartą na najświeższych meldunkach.

Wyjazd do Paryża nastąpi 28 b. m., punkt zborny w Katowicach.

Szwajcarzy nie spisali się w Paryżu

Paryż, w październiku.

Jeżeli w marcu zagrają z nami Szwajcarzy tak, jak wczoraj w Paryżu, musimy mecz wygrać również różnicą kilku przynajmniej bramek.

Mam jednak wrażenie, że było to jedno z najsłabszych spotkań „Jednostki” szwajcarskiej, toteż wyciąganie z jej gry zbyt daleko idących wniosków byłoby niebezpieczne. Był to po prostu chwilowy spadek formy, gdyż podobno przeciwnik Austriakom grali Szwajcarzy o całą klasę lepiej.

W tych warunkach mecz nie był zbyt ciekawy, i nie można powiedzieć, że zwycięstwo Francuzów było z trudem wywalczone.

Momenty naprawdę klasyczne należały do rzadkości, a braki techniczne nadrabiane były często przez zaciętą i wolę zwycięstwa.

Plusy Szwajcarów

Szwajcarzy przewyższali gospodarzy techniką, lepszą kontrolą piłki i w grze głową. Poza tym w pierwszej połowie byli dużo szybsi,

co pozwoliło im w tym okresie na utrzymanie lekkiej przewagi. Po przerwie jednak szybko byli Francuzi, a że grali naprawdę z sercem, walczyli o każdą piłkę i udzielił im się entuzjazm „gotującej” się w dół, odnieśli upragnione i od dawna oczekiwane zwycięstwo.

Wśród Szwajcarów wyróżnił się przede wszystkim taty. Bran karz Bizzozzero nie potrzebował często interweniować, to jednak co pokazał, było bez zarzutu.

Superas — Minelli

Stanowiąc najlepszym na boisku był prawy obrońca Minelli, z pewnością jeden z najlepszych beczków na kontynencie. Stylem gry przypomina on bardzo sławnego Sestę, byli też tacy, którzy porównywali go do... Martyni. Jego partner Lehmann, ustępujący mu nieznacznie klasą, jest również graczem doskonałym. Razem jest to solidna para, świetnie kryjąca skrzydła i celnie wspierająca podaniami nieobstawionych partnerów — napastników.

Pomoc równie dobra w defensywie, jak i ofensywie. Z trójką Loertscher, Vernati, Springer, najlepiej wypadł środkowy Vernati.

Atak bez strzelców

Najlepsza formacja to atak. Zupelnie dobrze kombinujący w polu niskimi, krótkimi podaniami do przodu, pod bramką zupełnie tracący głowę. Napastnicy chcą wyrobić sobie zbyt dogodną sytuację do strzału, brak im zupełnie decyzji, niepotrzebnie driblują i w rezultacie tracą piłkę. Mówiąc językiem bokserkim, scharakteryzowałbym atak szwajcarski, jako zupełnie pozbawiony „punchu”.

Chyba najlepszym w nim był prawoskrzydłowy Bickel, chociaż nierzadko nie zaimponował. Łącznicy Wallacke i P. Aebi nie wybijali się ponad przeciętność. G. Aebi na lewym skrzydle również nie nie wykazał, zresztą był on najmniej zatrudniany. Wreszcie środkowy Ruff wyróżnił się jedynie zdobyciem bramki (fatalnie zresztą zwinionej przez Francuzów) — i brutalnością. Jego też polecamy specjalnej uwadze naszych obrońców.

Lubią grać ostro

Całość drużyny też gra raczej ostro i często brutalnie, a napastnicy lubią ogromnie atakować bramkarza.

Z Francuzów najlepszy był zdobywca bramek Veinante, znany Polakom z meczu wiosennego w Paryżu.

J. Gryżewski

Dzień decyzji dla zagrożonych

Trójka kandydatów do spadku gra na własnych boiskach

Trzech mamy jeszcze kandydatów do spadku z Ligi i wszyscy oni staną w niedzielę dn. 17 bm. do rozprawy ostatecznej na własnych boiskach. Ten fakt właśnie spowodować może, iż za kilka dni zapadnie decyzja, a stanie się to nieodwołalnie w 2 wypadkach:

- a) jeżeli Garbarnia przegra, a Pogoń zdoła będzie choćby i punkt,
- b) jeżeli Garbarnia i ŁKS zremisują.

Praktycznie nie widzimy możliwości ratunku dla Garbarni, która mać ostatni raz jeszcze i w tym wypadku, gdy po niedzielnych wynikach uzyska równą ilość punktów z Pogonią i ŁKS. Obydwa te kluby mają dziś lepszy stosunek bramek, a prócz tego szanse zdobyć punktów w dalszych meczach.

A jednak jest ratunek

Cień nadziei stworzyłoby dla Garbarni natomiast jej wysokie zwycięstwo, przy równoczesnych wysokich cyfrowo porażkach Pogoni i ŁKS. Wtedy ta tabela wyglądałaby tak:

- 1) Garbarnia 15 pkt.
- 2) ŁKS 14 pkt.
- 3) Pogoń 13 pkt.

a występ lodzian w Poznaniu i mecz Iwonia z Wisłą oraz AKS (w Chorzowie) nie dają przecież z góry gwarancji zbioru punktowego! Nie jest wykluczone, że o spadku z

	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	bram.	zwyc.	rem.	przegr.	punk.
Cracovia—Pogoń	—	2:3	4:3	3:0	0:0	2:1	1:3	4:1	0:3	—	5:1	36:24	9	4	6	22:18
Wisła—Ł. K. S.	0:0	2:4	2:2	2:0	3:2	0:2	1:1	0:2	2:1	3:1	6:2	44:30	13	3	7	29:19
Warszaw.—Garbarnia	—	—	3:4	3:1	1:4	2:4	2:1	0:4	1:0	1:1	5:4	35:38	9	1	9	19:19

Ligi decydować będą tylko własne bramki.

O mistrzostwo i spadek!

Rozpatrując teraz boiskowe szanse niedzielnych meczów sądzimy, że najmniej posiada ich Pogoń. Los wyznaczył jej za przeciwnika Cracovię, ubiegając się o tytuł mistrzowski i dysponującą pełnym, dobrym składem, podczas gdy Iwonia straciła jednak na czas jakiś Matysa. Jeżeli ustanie nie stanie on na boisku (podkreślamy to wobec „dziwnych” losów Matysa), — atak Pogoni pozbawiony będzie nie tylko asa nad asy, lecz i duchowego kierownika. Słowem — Cracovia, mimo obcego boiska, uchodzić musi za faworyta, posiadającego za sobą zwycięstwo 5:1 w pierwszym rundzie.

Bez podniety...

Przeciwnikom dwu innych „spadkowiczów” nie zależy już zupełnie na zdobyciu punktów. Ani Wisła, ani Warszawiankę wygrane mecze nie przyniosą im więcej ponad... satysfakcję. A w dzisiejszych czasach realizmu sportowego tego rodzaju doping mniej znaczy, niż blask jakiegoś tytułu. Pozycja ŁKS, a zwłaszcza Garbarni, jest zatem wyjątkowo korzystna: własne boisko i rywal, który mógłby pozwolić bezkarnie na porażkę.

22-gi raz Wisła — Ł.K.S.

Takby się przedstawiała strona psychiczna niedzielnych meczów. Ale nie stanowi ona oczywiście o wszystkim. Istnieje tradycja, ciągłość wypadków, a przede wszystkim — forma drużyn, której niepodobna pominać milczeniem.

Oto np. para ŁKS — Wisła spotyka się ze sobą w Lidze po raz 22-gi. To znać co roku dwa razy od 11 lat! Tabela zamieszczona obok wykazuje dość zdecydowaną przewagę Wisły, specjalnie w końcowym okresie, gdyż krakowianie wygrali 6 ostatnich meczów, przy czym tegoroczny dał wynik 6:2.

Czy ŁKS, zmuszony do walki o egzystencję, przerwie tę passę? Czy uda mu się zdobyć punkty jak np. na Ruchu? A może to właśnie Wisła zechce zmasakrać wroga niepowodzeń z Cracovią i Wartą?

Ostatnia szansa

Garbarni! Historia meczów: Warszawianka — Garbarnia wskazuje również na szczególne

Stary kapitan o nowych czasach

Wrażenia p. Synowca z meczu w Katowicach



Kraków, 11 października.

— Pan poznał? Tu na dole, przed naszą łóżą... O, taka charakterystyczna łysina!

Przed naszą łóżą na meczu z Łotyżami było całe morze głów, raczej kapeluszy. czapek i wszelkiego rodzaju okryć. A na ich tle jaśniał całym blaskiem potężna łysina.

Któż nie poznałby po niej starego kapitana zwąkowego i słynnego pomocnika Cracovii, dyr. Tadeusza Synowca. Nie wytrzymał „wolnej” niedzieli w Krakowie i był jednym z pasażerów trzech pociągów popularnych, które ruszyły spod Wawelu do grodu komiwnów.

Po meczu staraliśmy się złapać dyr. Synowca, ale wysiłki nie dały rezultatu. Porwał go wielotysięczny tłum i ułóst w stronę miasta.

Dopiero w pociągu, w jednym z dwudziestu wagonów, siedzi nasz były kapitan z żoną i synem oraz dwoma ukochanymi meczem.

Zwolna zaczynamy analizować przebieg zawodów i jego uczestników. Z małego omówienia brymmy coraz dalej. Skończyliśmy dopiero przed dworcem krakowskim, gdzie staliśmy jeszcze przez chwilę.

boisko — antypaganda

Z początku nasz rozmowa jest wybitnie niezadowolony. Nie z graczy, ale przede wszystkim z boiska.

— Widzi pan, PZPN rozporządza przecież odpowiednimi funduszami. Nie powinno się więc dopuszczać do tego, aby mecze międzypaństwowe odbywały się na boiskach, nie nadających się do tego. To nie jest przecież w naszych gościach kompromitacja. Mamy na dwa reprezentacje, ale nie stać nas na dwa porządne boiska.

— Równie, idealne boisko, jest naj-

lepsza propaganda. Gra dla widza jest zupełnie inna. Chodzi o to, aby z gry wychodził czynnik walki z terechem. Co z wszystkich wysiłków, jeśli gracz, czekając na piłkę, widzi nagle jak przed nim zmienia kierunek i kiksuje? Tak panie, dobra piłka, dobre boisko i dobre buty — to trzy elementarne podsta wy meczu.

— Po mału „schodzimy z boiska” i rozmowa przenosi się na graczy. Może tak kogoś weźmiemy do obróbki. O, na przykład Pawłowskiego. Pan dyrektor zna go przecież doskonale z klubu.

— Co Pan sądzi o tej bramce? Zasłonił go, czy po prostu zagapił się?

Skutki „bezrobocia”

— Z bramkarzem to najgorzej wtedy, gdy nie ma nic do roboty. Jeśli taki Pawłowski puścił w 14 meczach Cracovii tylko 12 bramek, to świadczy to o jego klasie.

— Z tą bramką, myślę, że odegrał raczej rolę momenty psychologiczne. Nie miał strzałów, my strzeliliśmy właśnie drugą bramkę, coż trzeba było? Stał spokojnie i nie spodziewał się ataku. Gdy mu strzelono niespodziewanie, nie był przygotowany psychicznie do obrony.

A reszta?

Twórz ma przyszłość

— Ten Twórz będzie obrońcą wielkiej klasy, wielkiego formatu. On jeden ze wszystkich polskich graczy skądzie do głów czysto, bez żadnych podstępów. Tak, jak się to robi za granicą, zupełnie bez fauli. Poza tym ma wyczuć dystans, umie się ustawiać. Czymś ponosi go młodość, ale zobacz pan. Twórz będzie backiem wielkiej klasy. Tutaj rośnie obrońca, jakiego Polscy potrzebują.

— Kto zawiódł pańskim zdaniem?

— Atak, który wykazywał niekiedy rażące braki techniczne, jak brak stopniowania. Gdy grają obok siebie gracze utalentowani, to wszelkie nieporozumienia miałyśmy zniknąć po kwadransie. Ale tylko... gdy gracze utalentowani...

— ???

— Peterka nigdy nie uważał za pełnowartościowego środkowego napastnika. Dzieki wzrostowi może mu się udać główka, czasem wydłże jakąś volę czy bramka z volę. Ale to nie jest kierownik ataku reprezentacyjnego. On może być dobry w klubie, gdzie „żyje” wielkością swych współgraczy, takiego Wilnowskiego. O, proszę, to jest gracz co się patrzy.

— Szuka się Szczaków do reprezentacji, bo ceni się ich twardość. Ale czy widział Pan tę twardość u Oda lub

Peterka. Przecież stał on w miejscu, gdy przeciwnik był przy piłce, ani razu nie szła na niego. Najlepszy był Łyko, bo on walczył o piłkę.

— Jak na ogół ocenia pan sytuację w porównaniu z ubiegłymi latami?

— Zwykle dzieje się tak, że „stary” popełnia błąd, mówiąc, że dawniej było lepiej. Tak upraszczać sprawy nie można. Przy dzisiejszym systemie ofensywnym nasza gra z dawnych lat musiałaby ulec przeobrażeniu. Dziś stojmy przed zupełnie innymi problemami. Długo gra o wiele szybciej. Kondycja fizyczna, bojowość, start do piłki, to rzeczy stoją dzisiaj naprzeciwko.

Jest... inaczej

— A więc jest lepiej?

— Tego nie powiedziałem. Brak bowiem dziś znów elementów, które wtedy były na lepszym poziomie. Brak przede wszystkim rozumowania w grze, brak tej techniki. Jestem przekonany, że nasz atak Cracovii z roku 1921 wędziłby do bramy, jakby tylko chciał. (O leby do niej doszedł. Przyp. Red.).

Wiele mówiliśmy jeszcze na ten temat, dzieła lat dawnych odżywały w miarowym stukocie kół pociągu. Gdy zaś zegnaliśmy się przed dworcem krakowskim, jeszcze raz zeszła rozmowa na PZPN:

Kiedy będzie ład!

— Mógłby pan nadmienić, że nie powinno się dezawuować własnych zarządów. PZPN wydał rozporządzenie o biuletach wolnego wstępu dla graczy reprezentacyjnych. Tymczasem dzisiaj w Katowicach bilety tych nie chcieli użyczyć. Tak być nie powinno.

— To chyba jakieś nieporozumienie... (rg).

Niemcy — Norwegia

24 bm. odbędzie się na stadionie berlińskim mecz piłkarski Niemcy — Norwegia. Niemcy chcą Norwegów zwanować się za zeszłoroczną porażkę, którą spowodowała eliminacja ich z gier olimpijskich. Wystąpią w następującym składzie: Jacob, Janes, Meier, Zenger, Kupfer, Goldbrunner, Krieger, Lenz, Gellies, Sifting, Szepan, Urbat. Nie spodziewana jest wystawienie na prawym skrzydle Lenza.

Bakhuysen zasilił FC Metz

Słynny napastnik holenderski, Bakhuysen, po użyciu go przez Związek zawodowców podpisał kontrakt z FC Metz. Wzrost 1,75 m, waga 70 kg, jest zawodnikiem jednorazową dotację w wysokości 100 000 franków oraz miesięczną gaź w wysokości 6 000 fr.

RIPENSIA BIJE UJEST 4:1 (0:1)

Ujpest wygrał na niedzielę bez swych graczy reprezentacyjnych de Tm-sary, gdzie przegrał w walce z Ripensią ciębia porażkę 4:1 (1:0). Węgry grali dobrze, do przerwy podnieśli onadli na siłach. Zawodzą rezerwowy bramkarz

Notatnik piłkarza

ŁKS ZNA JUŻ SWÓJ SKŁAD NA MECZ Z WISŁĄ. Po wielu miesiącach przerwy zagra w drużynie Rudnicki na pozycji prawego łącznika. Rudnicki w ub. sezonie grał w pomocy. Gdy młodszy Pęga powrócił do gry nie było miejsca dla Rudnickiego. W niedzielę gral on w drużynie rezerwowej mecz mistrzowski z Borutą. W czasie meczu wypróbowano go na trzech pozycjach i wypadł nadspodziewanie dobrze, tak, że trener Schurman zdecydował się wystawić go już na mecz z Wisłą, w miejsce Szczerbinkiego. Siedzą więc ŁKS-u jest następujący: Cegłński, Górecki, Karasik, Pęga i Pęga II, Tadeusiewicz, Król, Kozłowski, Lewandowski, Rudnicki, Miller. W ramach tego spotkania Władysław Pęga i obchodzą jubileusz 300-go meczu w pierwszej drużynie.

SKŁAD POGONI NA MECZ Z CRACOVIA. W niedzielę zostanie dopiero w sobotę wicekapitanem. Kierownictwo Pogoni leży bowiem, że stan składowego Matysa, ulegnie do tej pory tak radykalnej poprawie, że będzie mógł zagrać w niedzielę. W tym wypadku drużyna Iwowska zagra w następującym składzie: Albinowski, Jerzowski, Leisner, Kłan, Waslewicz, Sumara, Schmidt, Matys II, Zimmer, Jedynek, Majowski. W razie przedłużenia się kontuzji Matysa, miejsce jego zajmie jeden z młodszych zawodników, przy czym w rezerwie wchodzi przede wszystkim Wolański, który na ostatnim meczu z Lechią wykazał doskonałą formę. Pogoń liczy na rezerwową frekwencję widzów.

W przedmeczowej spotka się „drużyna Zarządu Pogoni” z zespołem Wydziału Spraw Sędziowskich. W drużynie Pogoni zagra kilku jej sław z dawnych lat z Oleśnicy (m. in. Baczem na czele).

W druzynie sędziowskiej gral będą również „pogoniści” wieloletni, jak Wacek Kuchar, Szabakiewicz, Sawaryn, i in. (k.)

JUGOSŁOWIANIE NIE GRALI W ZLINIE. Jugosłowianie byli tak szepesni wynikiem meczu w Warszawie, że zrezygnowali z projektowanego na niedzielę wieczorem meczu w Belgrad — Zlin w Zlinie.

JUBILEUSZ SKRZYPCA.

Znany pomocnik Amatorskiego K.S. Paweł Skrzypiec gra 10-letni chorowalec od 10-letni. W związku z tym i z okazji 500-go meczu zarząd klubu przygotował małą uroczystość po meczu ligowym z Pogonią (7.11.). Jubilat liczy 27 lat. (hr)

Czarna lista spadku z Ligi

Ciekawie będzie przypomnieć sobie dzisiaj, gdy waga się losy trzech drużyn, komu podobny los zgotowały lata minione. Na czarnej liście spadku lub też przy grze krawędzi widnieją nazwy najsłabszych klubów polskich.

Ponieważ tabela nasza obejmuje tylko 3 ostatnie kluby każdorocznej tabeli ligowej, a w roku 1928-ym wszystkie one spadły do klasy A, przeto przypominamy, że ocalili się wtedy, jako Nr 12 — Ruch.

1927	Jutrzenka	*) Warszaw.	*) Ruch
28	Tor. K. S.	*) Śląsk	*) Hasmona
29	Turysci	*) P. C.	*) Czarni
30	L. T. S. O.	*) Warszaw.	*) Ł. K. S.
31	Lechia	*) Warszaw.	*) Czarni
32	Polonia	*) Czarni	*) Garbarnia
33	Czarni	*) Garbarnia	*) Podgórze
34	Strzelec	*) Podgórze	*) Warszaw.
35	Polonia	*) Cracovia	*) Legia
36	Legia	*) Śląsk	*) Dab

Na liście strefy zagrożonej nie widać w ciągu 11 lat ani razu trzech klubów: Wisły, Pogoni i Warty. Najczęstszym jej „lokatorem” bywała natomiast Warszawianka.

Obecny stan tabeli ligowej

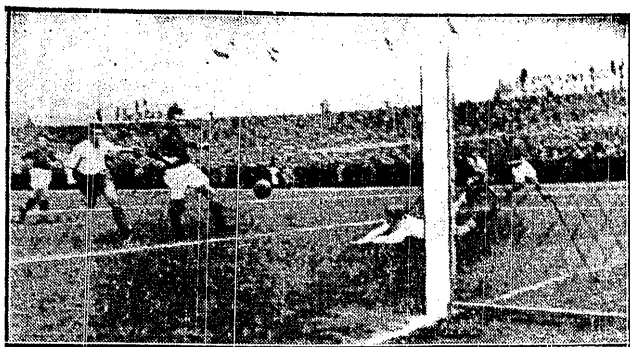
Meczów 81 Bramek 287	Cracovia	A.K.S.	Ruch	Warta	Wisła	Warsz.	Ł. K. S.	Pogoń	Garbar.	Dąb	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Pkt.	Bramki
1 Cracovia	■ 1:2 1:1	1:1 2:0	1:1 3:0	2:0 2:2	1:1 1:0	2:2 5:0	1:1 5:0	5:1 2:0	4:0 1:0	3:0 3:0	16	9	6	1	24:8	39:12
2 A.K.S.	2:1 1:1	■ 3:1 0:0	2:1 0:0	5:0 2:2	4:2	0:4 5:0	3:2 0:2	2:0 0:0	2:1 1:1	3:0 3:0	16	10	4	2	24:8	35:16
3 Ruch	1:1 0:0	1:3 0:0	■ 1:1 6:3	1:1 2:2	1:0 2:2	4:2 2:1	1:2 3:4	1:2 3:2	1:1 8:1	3:0 3:0	17	9	5	3	23:11	44:25
4 Warta	0:2 3:3	2:2 0:5	1:1 3:6	1:1 ■ 2:0	0:2 3:2	1:1 2:1	2:1 6:2	4:0 2:0	3:1 0:2	3:0 3:0	16	7	4	5	18:14	31:33
5 Wisła	1:1 0:1	2:4	0:1 2:2	2:0 2:3	■ 2:1	5:0 2:1	6:2 2:0	2:0 1:2	1:1 0:2	3:0 3:0	15	7	3	5	17:13	31:18
6 Warszaw.	2:2 0:5	4:0 0:5	2:4 1:2	1:1 2:1	0:5 1:2	■ 5:0 2:1	0:5 2:1	1:0 4:1	5:4 1:1	3:0 3:0	16	7	2	7	16:16	29:37
7 Ł. K. S.	1:1 0:5	2:3 2:0	2:4 4:3	1:2	2:6	5:0 1:2	■ 0:0 0:2	6:0 0:0	6:0 3:4	3:0 3:0	16	6	2	8	14:18	34:32
8 Pogoń	1:5 0:2	2:1 2:3	0:1 2:3	0:4 6:0	0:2	0:0 1:4	■ 0:0 2:0	0:0 2:0	0:0 1:1	3:0 3:0	15	5	3	7	13:17	21:23
9 Garbarnia	0:4 0:1	1:2 0:0	1:1 1:8	1:3 1:3	1:1 2:0	4:5	0:6 4:2	0:0 1:1	■ 0:0 3:0	3:0 3:0	17	4	5	8	13:21	23:37
10 Dąb	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	■ 0:3 0:3	18	-	-	-	18	0:36	0:54

Po ostatnim akordzie...

Pomysłny bilans meczów międzypaństwowych i dobre wróżby na przyszłość

Szwecja	8:1
Rumunia	2:4
Dania	3:1
Bulgaria	3:3
Jugosławia	4:0
Łotwa	2:1

Razem 4 zwycięstwa, 1 remis, 1 przegrana; st. br. 17:10 dla Polski. Jak na jeden rok wcale nieźle!



CUDOWNE OCALENIE BRAMKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Glazer leży, lecz piłka przechodzi obok słupka

chunek. Ziarno rzucone w głębie zaczyna kiełkować. Wszystkie te wysiłki, obozy, kursy, treningi, prace wyszkoleniowe, próby i eksperymenty, prowadzone od roku czy nawet dwa lata, wydają owoce. Z wąskiej kładki wychodzi reprezentacja piłkarska na szerokie mosty. Sportu na nich miejsca; nie tylko dla uprzywilejowanej garstki, ale i dla młodych ambitnych, uzdolnionych, którzy gotowi są w każdej chwili zająć łuk, zapelniać powstałą szparę.

Świadomość tego podmieca zapal, po budza do wielkich i lepszych czynów i gasi w zarodku niezdrowe wybujałości. Nie będziesz ty, to będzie inny... Oto motyw hymnu wielkich możliwości.

Tu zwycięstwo z Danii — tam remis z Bułgarią! Tu triumf nad Jugosławią — tam sukces z Łotwą! To już nie są przypadki! Pozbawione przypadkowości są też dzisiaj plany dwufuntowych bitew. Tu i ówdzie wyrwie się jeszcze jakiś niefortunny ciąg. Generalna linia na niej wahać i zataczać. Coraz mniej — Dania — Bułgaria, Jugosławia — Łotwa!

Sport jest symbolem nieprzerwanego Euklidesa. Dziś 3:9, jutro 4:0, pojutrze...

„Pojutrze” wymaga stałego napięcia pracy — dziś. Wyklucza spoczynek na laurach, o które trzeba się wciąż ubiegać od nowa.



DRUŻYNA JUGOSŁOWIAŃSKA

wysłuchuje hymnu przed meczem w Warszawie

Są dni, w których wszystko idzie jak z płatka. Tak właśnie było w niedzielę, to też twierdzimy, że drużyna w nastroju i formie z niedzieli, mogła by śmiało stawić czoło nawet bardziej rutynowanemu przeciwnikowi, niż Jugosławia.

Największą niespodzianką była bodajże doskonała kondycja fizyczna. Polacy byli szybcy, energiczni i wytrzymali. Pozbawili Jugosławiów ich największego atutu. Z chwilą, gdy pojedynki biegowe kończyły się zwycięstwem białoczerwonych, można było spokojnie pozwolić sobie na różnorodną grę. Można było kombinować krótko dołem i rozciągać szeroko oczekując kombinacji, stosując dalekie półgórne przetrzasy. Ta właśnie rozmaitość w stosowaniu środków, stała się zarzewiem katastrofy jugosłowiańskiej.

Znalazłszy się wobec przeciwnika wolnego od jakiegokolwiek szablону, obrona i pomoc jugosłowiańska całkowicie straciła koncepcję i raz po raz kapitulowała. Współpraca drugiej i trzeciej linii jugosłowiańskiej pozostawała w ostatecznym rozrachunku, pod tym względem działała się po stronie polskiej o nieco lepiej.

Mecz niedzielny był szkolnym przykładem nowoczesnej gry, pełnej rozmachu, inwencji i polotu, pozbawionej zarówno suchego schematu obronnego, jak i zawilich koncepcji kombinacyjnych.

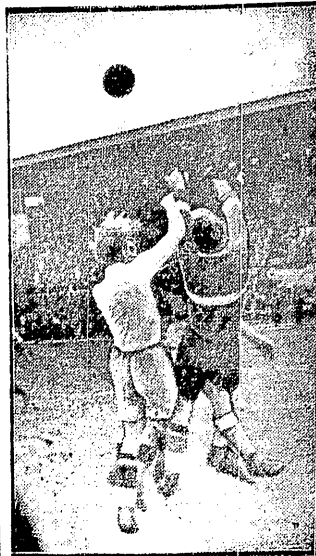
Idealnie wprost rozwiązano problem defensywy. Krycie było wzorowe, mi-

Można było kombinować krótko dołem i rozciągać szeroko oczekując kombinacji, stosując dalekie półgórne przetrzasy. Ta właśnie rozmaitość w stosowaniu środków, stała się zarzewiem katastrofy jugosłowiańskiej.

Znalazłszy się wobec przeciwnika wolnego od jakiegokolwiek szablону, obrona i pomoc jugosłowiańska całkowicie straciła koncepcję i raz po raz kapitulowała. Współpraca drugiej i trzeciej linii jugosłowiańskiej pozostawała w ostatecznym rozrachunku, pod tym względem działała się po stronie polskiej o nieco lepiej.

Mecz niedzielny był szkolnym przykładem nowoczesnej gry, pełnej rozmachu, inwencji i polotu, pozbawionej zarówno suchego schematu obronnego, jak i zawilich koncepcji kombinacyjnych.

Idealnie wprost rozwiązano problem defensywy. Krycie było wzorowe, mi-



POD BRAMKĄ WARSZAWY

Moment z walki o puchar Polski. Śląsk zakwalifikował się do finału wynikiem 4:1.

Przykład niedzielny przekonał raz jeszcze, że przy pełnej kondycji zbędne, a nawet szkodliwe są wszelkie szablony, a trzy bramki zdobyte przez Łęczyszczaków, świadczą najwyraźniej o skuteczności atakowania pełną piłą.

Radość ze zwycięstwa powiększa świadomość, że to, co zaprezentowało się w Warszawie nie jest jeszcze ostatnim krzykiem dnia.

Równocześnie bowiem na boisku katowickim uwalnia się szereg graczy, z których nie jeden mógłby jeszcze lepiej uzupełnić czołową reprezentację lub chociażby dorównać warszawskim kolegom. Ale i nie na tym koniec.

Wiemy, że poza Warszawą i Katowicami przebywało kilku piłkarzy, którzy czy to z względu na stan zdrowotny, czy też z powodu chwilowej formy, czy też wskutek „przepełnienia” nie otrzymali karty powołania.

Wiemy, że poza już znanymi i odkrytymi talentami istnieje jeszcze w kraju wiele obiecującego materiału, że do pierwszej linii podsuwają się z wolna zastępy młodych z obozu w Sierakowie i Koźmierzku.

Wiemy w końcu, że dotychczasowe dobre rezultaty będą najlepszą zachętą do kontynuowania niewdzięcznej pracy szkolenia i wyciągania rezerw, i przyczyną do ostatecznego przełamania niechęci i obojętności w tym kierunku.

Nie nastąpi to może dziś ani jutro. Czas jednak na pewno swoich zrobić.

N. S.

16 drużyn — ale jakich?

Walki o wejście do finałów

mistrzostw piłkarskich świata

Kole rozgrywek o mistrzostwo świata w piłce nożnej znajduje się w pełnym biegu. W ostatnich tygodniach odbył się szereg gier eliminacyjnych, które w znacznej mierze wykluczały sytuację, gdy chodzi o udział drużyn w finale, który rozpocznie się 4 czerwca na terenie Francji.

W obecnej chwili odbywają się rozgrywki w 12 grupach, z których wyłaczono Włochy, jako obrońcy tytułu mistrza świata oraz Francję jako gospodarza. Sytuacja w poszczególnych grupach przedstawia się następująco: W grupie I-iej zakwalifikowały się do finału Niemcy po zwycięstwie nad Finlandią 2:0 i Estonią 4:1, oraz Szwecją, która zwyciężyła Estonię 7:2 i Finlandię 2:0. Dalsze gry będą już raczej formalnością.

W grupie II-iej Norwegia pokonała w niedzielę w Oslo Irlandię 3:2. Rewanż, który ostatecznie rozstrzygnie sprawę, odbędzie się 14 listopada w Dublinie.

Polska zwyciężyła Jugosławię 4:0, rewanż odbędzie się w kwietniu w Belgradzie.

W grupie III-iej zmierzy się Rumunia z Egiptem. Czasu i miejsca jeszcze nie ustalono.

W grupie IV-iej miała Szwajcaria grać dwukrotnie z Portugalią. Protest Helwetów został uwzględniony i na podstawie kompromisu odbędzie się tylko jeden mecz na neutralnym gruncie, najprawdopodobniej we Włoszech.

W grupie V-iej grać będą Węgry ze zwycięzcą meczu Grecja — Palestyna, którego terminu jeszcze nie ustalono.

W grupie VI-iej grać będzie Czechosłowacja z Bułgarią w Sofii 4 listopada, rewanż 24 kwietnia w Pradze.

W grupie VII-iej Łotwa po zwycięstwie nad Litwą 4:2 w Rydze i 5:1 w Kownie, przegrała z Austrią w Wiedniu 1:2. Austria weździe do finału.

W grupie VIII-iej znajduje się Holandia, Belgia i Luksemburg. Przyszłość do finału przechodzi dwie drużyny. Będą nimi Holandia i Belgia. Holandia gra 28 listopada w Luksemburgu, a 13 marca odbędzie się rewanż w Amsterdamie. Mecz Belgii z Holandią odbędzie się w Brukseli w nieznacznie bliżej terminie.

Grupa IX i X, to państwa kontynentu amerykańskiego, które wydelegują tylko jednego przedstawiciela. W strefie środkowo-amerykańskiej walczą Meksyk, Kuba, Kolumbia, Costa Rica, i San Salvador. Zwycięzca udaje się do Francji, gdzie zmierzy się z U.S.A. o wejście do finału.

W grupie XI-iej znajdujemy północną Amerykę. Początkowo zgłosiła się Boliwia i Brazylia. Boliwia odwołała udział, sprowadzając się jednak, że w miejsce jej wskoczy Argentyna. W tym wypadku mecz eliminacyjny z Brazylią odbędzie się na ziemi francuskiej.

W grupie XII-iej miała Japonia rozegrać spotkanie eliminacyjne z Indiami Holenderskimi w Szanghaju. W Szanghaju toczą się obecnie znacznie poważniejsze rozgrywki. Udział Japonii nie wchodzi w rachubę, we Francji znajdują się więc z grupy XII-iej reprezentanci kolonii holenderskiej.

Czy mamy szansę powtórzyć w Belgardzie sukces z Warszawy? Do kwietnia pozostało niemal pół roku, gdy by udało się utrzymać przez ten czas drużynę na poziomie z niedzieli, można by bez obaw ruszyć do jaskini lwa.

Jak dokonać jednak tej sztuki, jak zrobić, by jedynastka Polska osiągnęła w decydującym momencie formy, w jakiej nie znajdowała się już od wielu lat?

Wiedeński „Sporttagblatt” gdy chodzi o Polskę nigdy nie grzeszył ścisłą informacjami. W ostatnich czasach jesteśmy znów świadkami „precyzyjnej i dokładnej” służby sprawozdawczej z Polski.

Pan sprawozdawca (od siedmiu boletów) z meczu z Jugosławią widział, że Matosic został kontuzjowany już w pierwszych minutach, co mu wybitnie przeszkadzało w grze, a Hugel został tuż po rozpoczęciu (1) drugiej połowy tak unieszczęśliwiony, że trzeba było przewieźć go do szpitala.

Panu sprawozdawcy wiedeńskiego Sporttagblattu radzimy co rychlej sprawić sobie okulary i dobry zegarek. Gdyby uczynił to wczesniej wiedzianby, że Matosic grał do końca (co prawda podobnie jak w Pradze dość słabo), a kontuzja Huga nastąpiła do końca na dziesięć minut przed końcem i w żadnym wypadku nie mogła wpłynąć na wynik, który brzmiał już wówczas 4:0.

Anglicy numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Mimo meczu międzypaństwowego odbył się w sobotę w Budapeszcie dwa spotkania mistrzowskie Elektromos zwyciężył Budafok 3:0, a Szeged wygrał z Budai 2:1.

Austriacy zadowoleni z przegranej z Węgrami

W niedzielę odbył się w Wiedniu mecz piłkarski, w którym Węgry pokonał Austrię 2:1. Mimo klęski prasa austriacka nie szczędzi sobie na oskarżenie aż pod bramkę przeciwnika. Jakże wyszłał przytomnie Czech i przechylił szalę na korzyść Węgrów.

Liga piłkarska Czechosłowacji

Niedziela przyniosła umocnienie pozycji praskich klubów. Na czele tabel znajduje się wciąż Sparta, która pokonała Nachod 5:3, drugie miejsce zajmuje Slavia, która wygrała z SK Písen 5:0. Na trzeciej pozycji znajduje się Viktoria Zizkov po zwycięstwie 2:1 nad Slavią Ostrawą. Poza tym Zidenice wygrały z Pardubicami 4:1, Bratysława z Prostějowem 5:1, a Viktoria pilzneńska zremisowała z SK Kladno 2:2. Ciekawą rzeczą jest, że Prostějov, który zajmował w tym roku trzecie miejsce i brał udział w pucharze środkowej Europy, znajduje się po sześciu grach na ostatnim szczelisku, mimo że ma do dyspozycji niezmienną drużynę.

Anglicky numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Anglicki numerują 32 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

NAGRODA!
Piłkowiec na barkach tłumu upojonego zwycięstwem nad Jugosławią



MOTOSIC STOPUJE WILIMOWSKIEGO

a Glazer łapie piłkę

Niczem: 3 kornery — karny!

Do PZPN wpłynął protest KPW (Polska Związek Piłki Nożnej) przeciwko weryfikacji meczu o mistrzostwo Polski juniorów z Wisłą 1:2. Mecz ten odbył się jako przedmecz zawodów Polska — Łotwa w Katowicach i w przepisowym czasie nie dał wyniku. Sędzia p. Gryc, w myśl regulaminu, przyznał każdej z drużyn po trzy rzuty karne. Wisła wykorzystała z nich dwa, Poznań tylko jeden i ostatecznie Wisła wygrała 2:1 i wchodzi do finału z Pogonią, który odbędzie się 11 listopada w Warszawie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

W drużynie Wisły grali jednak dwaj sławni gracze Obulowicz i Gracz. KPW przeciwko temu właśnie zgłosiło protest. Jak się dowiadujemy, regulamin mistrzostw juniorów pozwala na udział w nich rocznikowi 1919 bez względu na to, czy zawodnik ten gra stałe w wyższej drużynie.

Obulowicz urodzony w r. 1919 mógł więc grać, natomiast Gracz, jako rocznik 1918, nie miał już prawa gry i prawdopodobnie PZPN uwzględnił protest KPW i do finału wejdą poznańscy.

Kto to wymyślił? A może wprowadzić zasadę: 3 rzuty — jeden karny!

Przy sposobności nie możemy się

Sukcesy zapaśników

Dwa zwycięstwa w Prusach

W niedzielę i poniedziałek zapaśnicy reprezentacji Warszawy gościli w Prusach Wschodnich. Pierwszego dnia zapaśnicy polscy spotkali się w Królewcu z reprezentacją drużyny z tego miasta i zwyciężyli po emocjonującym przebiegu 13:10.

Wyniki były następujące: W wadze koguciej Rokita w 5 min. zwyciężył Bergera, w półciężkiej Neubauer uległ o zaciętej walce Preussowi, w lekkiej Świątosławski wygrywa z Bergerem na pkt., w półśredniej Rejnaker ulega Schefferowi, w średniej Świątosławski wygrywa z Schurem, w półciężkiej Kozerski ulega Kliesemannowi a w ciężkiej Ilczyk wygrywa z Braunem. Przeciwnik oreczeniu w tej ostatniej walce Niemcy założyli protest.

Poza tym odbył się w Królewcu jeszcze trójbój w dźwiganie ciężarów

z udziałem stołecznego zawodnika Sadowskiego. Zwyciężył Niemiec Miklas 305 kg przed Sadowskim 305 kg. O pierwszym miejscu zdecydowała waga zawodników.

W poniedziałek drużyna warszawska rozegrała towarzyskie spotkanie w Berenstein z zespołem, w skład którego wchodził zawodnik z Królewca, Berenstein i Heilsborgu.

W wadze koguciej Rokita w 7 min. zwyciężył Svandera, w półciężkiej Neubauer zwyciężył na pkt. Leopolda, w lekkiej Świątosławski wygrywa na pkt. z Kukawką, w półśredniej Rejnaker w 2 min. wygrał z Thielem, w średniej Świątosławski pokonał na pkt. Grosa, w półciężkiej Kozerski przegrał na pkt. z Gerulla a ciężkiej walki nie było ze względu na kontuzję Ilczyka.

Drużyna warszawska wygrała 15:5.



VEIGO HUUSKONEN

waga koguciej.

walczy w niedzielę w Warszawie

Na meczu Anglia — Irlandia, 23 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Na meczu Anglia — Irlandia, 23 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Na meczu Anglia — Irlandia, 23 bry. w Belfasce, wszyscy gracze angielscy mieszkają na placach wielkie numery, podobnie jak hokeiści i gracze w rugby. Numery odpowiadają będą nazwiskom, zamieszczonym w programie, toteż każdy widzą będzie mógł dokładnie obserwować poszczególne zawodników. Anglicki zdecydowali się występować oddzielnie na wszystkich meczach międzypaństwowych z numerami, naturalnie pod warunkiem, że przeciwnik się zgodzi. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nowa ta przysięga się również w klubach i spotka się ze strony widzów z bardzo gorącym przyjęciem.

Wielka forma u schyłku sezonu

Konkurenci Nojego i Kucharskiego zmieniają listę najlepszych

100 mtr.	200 mtr.	400 mtr.	800 mtr.	1500 mtr.	5000 mtr.	10.000 mtr.	110 mtr. płotki	400 mtr. płotki	sztafeta 4 x 100 mtr.										
Zastona Biał. Popok Poz. Górzyski Lw. Górzyski Rawicz Krzyszowski Lw. Dunecki Tor. Trojanowski II W. Bardziński Zg. Nowak Mościce Orłowski Lw.	10,6 10,8 10,8 10,9 10,9 10,9 10,9 10,9 10,9 11,0	Zastona Biał. Dunecki Tor. Popok Poz. Testorowski Poz. Danowski Lw. Zylinski Wil. Trojanowski War. Kozlicki War. Policki Zg. Krzyszowski Lw.	22,1 22,5 22,6 22,9 23,0 23,0 23,0 23,0 23,1 23,2	Gassowski War. Silwak War. Mittelstaedt Ost. Kucharski Lw. Bialakowski Poz. Drozdzowski Kat. Szeiler War. Kozlicki War. Krawczyk Chorz. Zabierowski War.	48,3 50,0 50,1 50,2 50,9 50,9 51,0 51,3 51,4 51,9	Kucharski Lw. Gassowski War. Mittelstaedt Ost. Staniszewski W. Mulak War. Soldan Kr. Majewski War. Miozga Kat. Zyblewicz Wil. Maszewski War.	1:52,4 1:54,0 1:55,8 1:57,2 1:59,6 1:59,7 1:59,7 1:59,8 1:59,9 2:00,1	Kucharski Lw. Noll War. Wirkus War. Wisniewski W. Soldan Krak. Duplicki War. Nowacki Zakop. Wasilewski Wil. Drogokupiec T. Broma War. Fils Lublin Soldan Kr.	3:58,5 3:59,0 4:01,2 4:06 4:06,8 4:07,0 4:09,6 4:10 4:10,4 4:10,6	Noll War. Wirkus War. Wisniewski W. Marynowski W. Szymański B. Russelski II W. Cybulski War. Fils Lublin Nowakowski Pl. Szyperski Byd. Fiatka Kr.	14:52,6 15:15,0 15:24,0 15:27,0 15:33,6 15:41,5 15:43,0 15:49,2 15:49,6 15:53,4	Noll War. Wirkus War. Schmidt Poz. Gierutto War. Pajster War. Cybulski War. Dunecki Tor. Sznalder Kat. Sulikowski War. Joczys Wilno Maciaszczyk II Ł.	32:00,8 32:04,2 33:30,6 33:22,2 33:38,6 33:47,6 33:47,8 34:06,3 34:13,0 34:21,5	Niemiec Lw. Haspel Lw. Schmidt Poz. Gierutto War. Pajster War. Cybulski War. Dunecki Tor. Sznalder Kat. Sulikowski War. Joczys Wilno Maciaszczyk II Ł.	15,3 15,5 15,8 15,9 16,0 16,0 16,2 16,3 16,4 16,4	Maszewski War. Gassowski War. Kostrzewski War. Niemiec Lw. Jurkowski War. Sobik Kat. Kepiński War. Ratajczak Od. Haspel Lw. Stachowski Gr.	55,8 56,2 56,3 57,5 57,9 58,1 61,0 62,2 62,3 62,5	AZS Poznań AZS Lwów AZS W-wa Warszawianka Cracovia Warta Poz. Pogoń Lwów KPW Kat. Boruta Zgierz L.K.S. Łódź	43,8 44,4 44,4 44,8 45,0 45,2 45,4 45,4 45,4 45,6
wyż	wdol	tyczka	trójskok	kula	dysk	oszczep	młot	dziśnięcie	sztafeta 4x400 mtr.										
Garnuszczyński Kr. Hoffmann K. Poz. Niemiec Lwów Kallnowski Grud. Gierutto War. Pławczyk War. Chmiel W. Kat. Draga Poz. Hanko War. Siebert Grud.	190 187,5 186,5 186 185 184 184 180 180 180	Hanko War. Nowak Mośc. Hoffmann K. Poz. Hoffmann M. Poz. Szmidt Poz. Chmiel J. Kat. Dunecki Tor. Niemiec Lw. Żdzitowiecki Wł. Kaszubski Byd.	7,31 7,22 7,17 7,14 6,94 6,90 6,86 6,85 6,80 6,79	Sznalder Kat. Mucha Czel. Klemczak Poz. Pławczyk War. Maciaszczyk I Ł. Kuczkowski War. Draga Poz. Zakrzewski Byd. Lopuszyński War. Maciaszczyk II Ł.	4,05 3,83 3,81 3,70 3,63 3,60 3,50 3,50 3,40 3,40	Luckhaus Biał. Hoffmann M. P. Hoffmann K. P. Nowak Mośc. Szmidt Poz. Bielicki Grud. Hanko War. Chmiel W. Kat. Kaszubowski Byd. Gniot Poz.	14,83 14,68,5 14,40 14,30 13,74 13,73 13,69 13,34 13,28 13,22	Gierutto War. Tilgner Poz. Praski Kat. Pabli War. Hoffmann K. Poz. Turoń Poz. Siedlecki War. Wojtkiewicz Wil. Schmidt Poz. Siebert Grud.	15,55 14,88 14,32 14,31 14,31 13,97 13,92 13,90 13,42 13,38	Fledoruk War. Gierutto War. Hoffmann K. Poz. Praski Kat. Miller War. Pławczyk War. Turoń Poz. Pitak Kat. Zieniewicz Wil. Lewandowski Łódź	46,36 45,49 45,36 44,45 42,55 42,03 41,72 40,97 40,72 40,59	Lokalski War. Turczyk Poz. Gburczyk Warz. Mikrut F. Byd. Wojtkiewicz Wil. Planugiewicz Lw. Mikrut F. Byd. Mikrut Al. Byd. Bobinski Łódź Dudzie Krak.	63,90 63,99 60,95 59,32 58,62 58,24 57,85 56,21 56,10 55,27	Węglarczyk Ch. Kocot T. Góry Wleckoński Byd. Kiełpowski Byd. Mikosz Kat. Kordas Byd. Leszkiewicz Ost. Zieliński Gr. Fiszor Łódź Aluchna War.	46,74 45,34 41,46 40,20 39,00 37,26 36,18 32,44 32,11 30,18	Gierutto War. Hanko War. Maciaszczyk I Ł. Dyka Kryw. Siebert Grud. Rajcecki Poz. Kaszubowski Byd. Farny, Bielsko Hartman Łódź Kallnowski Grud.	6630 5578 5175 5367 5295 5265 5237 5264 4933 4710	AZS W-wa Pogoń Lw. Warszawianka Stadion Chorz. Pogoń Kat. Warta Poz. Polonia W-wa Jagielonia B. AZS Lwów Sokół Kryw	8:28,2 8:31,8 3:32 3:33,6 3:33,8 3:42,2 3:44,2 3:44,4 3:45,4 3:45,6

W jeszcze 6 biegaczy niżej 16 min. Na 14-y miejscu Kusociński 15.53.5.

Sezon lekkoatletyczny jest już właściwie skończony. Jaka szkoda! Bo o własnie teraz wielu naszych zawodników znajduje się w szczytu formy, a w formie tej nikt już nie będzie miał pochyli.

Taki Soldan naprzykład. Na 1150 m 5 km figuruje na 10-tym miejscu z wynikiem 15:53,4. Sądząc po tym, co zdziłał na 3 km i po jego ostatnim zwycięstwie nad Wirkiem (w biegu na przelaz), krakowiak mógłby się pokusić o wynik około 15:10! To samo ze Stanisławem. Nie zauważył przez widów, którzy oglądali walkę Gassowskiego z Hoppa i Mostertem, przebiegł kilometr w 2:30! Ten wynik ma wielką wymowę, ale na to, aby Stanisław zszedł na 1500 m, niżej 4 minut, czekać będziemy musieli do przyszłego roku.

To nie koniec. Mittelstaedt. Nie zawiodł naszych oczekiwań. W Ostrowie uchwycił na rekordy. Pobiegł przez dwukrotnie 4x100 m i przetrwał tylko 6 metrów uzyskując, świetny czas 50:11. Na 800 m walczył równie przeciwnie dwu biegaczom, schodząc niżej 1:55 sek!

A dalej... Wasilewski, Drozdowski, Wirkus, Wiśniewski, Drogokupiec, Zabi-

berowski (usłyszymy o nim)... Co tu dużo gadać, będziemy biegać w przyszłym roku, jak jelenie!

Nieco zagadkowy jest wynik Stanisławskiego na 200 m. Jeśli zostanie w przybliżeniu potwierdzony, będziemy mogli stwierdzić, że pojawił się nowy wielki talent sprinterski.

Imię zmiany w tabeli, która może już będzie w tym roku, ostatnia, są zmianie ciekawe. Poprawa doznał stanisławski 4x100 m (tadnie sniła się AZS warszawski), dziśnięcie, uzupełniony wynikami z Grudnia i trójskok, gdzie Bielicki nagie poprawił się o klasę.

Pięknie rzucił dyskiem Karol Hoffmann, ale brak wagi (mimo najlepszej bicia) stylu w Polsce może stać się dla niego decydującą przeszkodą przy dalszej poprawie. Może dołączymy się tutaj czegoś po Piłacie, który jest w sytuacji odwrotnej: styl ma fatalny, ale warunki — nadzwyczajne.

Mimo chłódów, oczekujemy jeszcze na kilka dobrych wyników (Morof- analizy i porównań z latami ubiegłymi. To porównanie źle nie wypadnie naszymi oczyma do szczegółowej pewno.

Zestawili W. Trojanowski.

Kusociński w szpitalu

Janusz Kusociński przebywa od poniedziałku w szpitalu Centrum Wysokości Sanitarnego w Warszawie. Jego nos, przysyłający krwawy nos, który był tak wdzianym obiektem dla początkujących karykaturzystów, uległ operacji przegród nosowych. Kto wie, może się potem wyprostuje?

Nie jest to jednak celem operacji. Chodzi o ułatwienie oddychu. Lekarze twierdzą, że 25 procent energii podczas biegu pochłania dotąd nieprawidłowo oddychanie. A Kusociński może potrzebować tych procentów energii w przyszłym sezonie.

Operacja miała przebieg pomyślny. Dokonywał jej p. dr Brzozko pod narkozą miejscową. Skrzywiona kość została złamana. Ogółem operacja trwała półtorej godziny, a rekonwalescencja potrwa jeszcze tydzień.

Kusociński czuje się dobrze, choć operacja bardzo go osłabiła. W szpitalu otacza go troskliwa opieka całego personelu oraz szczerza życzliwość kolegów-pacjentów.

Tylko Przybyłek (Rezerwa) startować będzie w międzynarodowym biegu maratońskim, który rozegrany zostanie 28 bm. w Koszycach.

Drugi reprezentant Polski, Marynowski, wskutek kontuzji ręki zrezygnował z wyjazdu.

Trener Petkiewicz został delegowany przez PZLA jako opiekun Przybyłka do Czechosłowacji. Wyjazd do Koszyc nastąpi 26 bm.

Kucharski zaproszony został do Berlina na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się 30 bm. w Deutschlandhalle. Kucharski startować będzie w biegu na 800 metrów.

WYŚCIG MOTOCYKLOWY PO ŻULICACH WARSZAWY

W niedzielę 17 bm. odbędzie się wyścig motocyklowy, organizowany przez Motocyklowy Klub Zw. Strzeleckiego, w obwodzie zamkniętym na trasie 85 km. Wyścig, nad którym protektorat objął prezydent miasta Starzyński, zgromadzi na starcie czołowych motocyklistów polskich. Wyścig odbędzie się będzie na rondzie Al. Niepodległości od ul. Wawelskiej do Rakowieckiej.

Trasa obejmuje 35 okrążeń runda po 2,400 m każde. Startować mają młodzi w kategorii sportowej i wysłanym. Główną nagrodę stanowi nagroda wędrowna im. prezydenta Starzyńskiego. Zapisy do 14 bm.

Siedząc wygodnie w domu można przeżywać emocje meczu-pilkarskiego

Wystarczy przeczytać pierwszą polską powieść sportową

Wielka Gra

AL. Ralski i M. Strzelecki
Skład Ceny: Gebethner i Wolf
Cena 3 zł.

20.000 SZOFERÓW PRYLIŃSKI SZKOŁA SAMOCHODOWA JERZOLIMSKA 27

Jan A. Szczepański

POLSKI ROK WYSOKOGÓRSKI 1937

Z wielu względów należy mnożyć rok ten, który przyniósł nam tak wiele sukcesów i który dla polskiego sportu wysokogórskiego był tak ważnym. W tym roku bowiem doszło do głosu i wydały się w sposób zdecydowany zarówno korzystne jak i mniej korzystne obawy w polskim ruchu wysokogórskim, zarówno jego sukcesy jak i niedomagania. Po pewnie już turystyka wysokogórska należy dziś do najbardziej ruchliwych i przedsięwziętych sportów polskich — warto jej zagadnienie poświęcić nieco uwagi.

Tegoroczny polski sezon wysokogórski był niezwykle wszechstronny: obejmował nie tylko Tatry, ale Alpy i Egzotyki. To jego namierzenie cenna cenna charakterystyka: polscy taternicy obeszli nie tylko integralnie taternictwo i sportowy alpinizm, nie wyjechali również na wyprawę odkrywczą w Andy, działali owoce w górach Ju-gosławii i Ameryki Północnej, wreszcie wsparli również swym udziałem wyprawę polską o charakterze naukowym: ekspedycję d-ra Kosciuszki (Wenlandia).

Na fakty świadczą wiele zarówno o poziomie jak i o ambicjach współczesnych polskich taterników.

Nie tak dawno temu, choć jeszcze wprost z Santiago de Chile, mogliśmy przegladować Sportowca sygnalizować wyniki i zdobywać 11 polski wyprawy w Andy (J. Wojciechowski, G. Osiecki, W. Parski i J. A. Szczepański, uczestnicy), która choć zor-

(wjeżdża J. Chmielewski i M. Świerca na Dent du Géant, trawerowanie Monte Rosa przez R. Nordyca, T. Smoluchowskiego i tow. samobit wyprawy E. Januszewskiego na Mat-tenhorn, a J. Maślanki na Dachstein pod ścianą itp.), a nie dorównały tym zdobyciom, które polski alpinizm współczesny zapisał już na swe konto (grzejcie pod ścianą Meije, odkrywcze wyprawy J. Gójsza w masywie Pelvoux).

Trzeba jednak powiedzieć, że wyprawa miała charakter odkrywczy, to raz, a następ-nie nie osiągnęła jednak sukcesu nadzwyczajnego, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

Dobrym przykładem jakiej przyniosły wyprawy alpejskie, tegoroczna a częściowo i dawniejsze, kumulują w dwa spostrzeżenia: że tempo posuwania się alpinistów polskich w terenie jest dość wolniejsze niż tempo alpinistów zachodnich — europejskich; i że również nasza sprawnność w pokonywaniu wielkiej trudności lodowcowo-śnieżnych niedo-lęgów, a mianowicie przebiegła w zator-dniowej współpracy T. Bernadzikiewicza i J. W. Żuławskiego — Grani Innomitatu na Monte Blanc. Jest to już trzecia, po dwuletniej przebiegła Grani Brova i Grani Petera, wspaniała droga alpinistyczna jaką Polacy weszli na szczyty Europy.

win, mrozu, wietru i nieustającej kurniawy — należy do najcięższych i najpiękniejszych przebiegów polskiego sportu w Alpach.

Wreszcie w lipcu i w sierpniu działali w górach Ameryki Północnej dr. Stefan Jarosz. Ten młody uczeń a doświadczony podróżnik poznał już dawniej kilka łatwiej dostępnych szczytów Gór Skalistych, zapisał się również do kroniki alpinizmu na Alasce Amaljam wy-padem na lodowce największego olbrzymia kram polarnych, Mount Mac Kinleya (6113 m).

W tym roku Jarosz podjął jeszcze śmielszą działalność alpinistyczną. Władomości o wy-nikach jego wypraw są jeszcze niedostateczne i niezbity dokładnie. W każdym razie zdaje się z nich wynikać, że Jarosz nie tylko zbudował różne lodowce alpejskie, ale dokonał również znakomitego przejścia o charakterze czysto sportowym, mianowicie przejścia (w tw. Austriaka, d-ra Payera) niezobowiązująco-dnia polandowej ścieżki Grand Teton (4195 m), wspaniałego szczytu w Parku Narodowym Jospa, na pograniczu Wyoming i Idaho.

A Taty?

Niestety, niestety — szkoda w ogóle zatrzymywać się dłużej nad tegorocznym sezonem. Wyszukano naprawdę znowu pewną ilość nowych dróg i odbyto pewną ilość pow-tórzeń dróg klasycznych, ale tegoroczne nowe drogi są naogół podrzędnej znaczenia, a żaden sukces nie może oświecić przykrego faktu, że taternicy utrwalili dawniejszy roz-mach w zdobywaniu urwisk rodzinnych gór, i że daje się czasem zauważyć nieznaczne osłabienie Thir. A jest to tym bardziej żal, że tylko Taty mogą być prawdziwie i systematycznie szkołą przyszłych alpinistów i uczestników wypraw odkrywczych, i że amateurskie nie poparte wartości-wością i corocznie zdobywanymi i treningiem

traktującym, najczęściej zawodową w zalku-licu z zagranicą rzeczywistością.

Ostatnie w całym sezonie wyróżniały się tylko dwie wyprawy: powtórzenie wspaniałej drogi W. Stanisławskiego na pn. ścianie Małego Kiełmarskiego Szczytu, dokonane przez młodych taterników krakowskich podobnie w rekordowo krótkim czasie — oraz trzydniowa walcia z szalejącą niepogodą tatrzańską na wschodnich urwiskach Rumunowego Szczytu i Ganku, którą musieli stoczyć W. Parski, angielska alpinistka Ruth Hale i młody taternik, B. Januszewicz. Była to prawdziwie ciężka próba woli, wytrzymałości i sprawności, w której trójka wysokogórców zwyciężyła wyjątkowo groźne przeciwności. Niestety w sierpniu dwa tygodnie później zły los dosięgł jedną osobę z tej trójki: Ruth Hale zginięła przypadkowo na Curylnie (w taternym już terenie, gdzie była bez assekuracji, uwrzli się z nią wielki głaz i stoczył w przepaść). Była to alpinistka bardzo dzielna i szczerze zakochana w Tatrach do których przyjeżdżała od kilku lat co sezon; śmierć jej wywołała żal ogólny. (Drugą tegoroczną ofiarą czynnego taternictwa był h. p. Dawid Mlechnan, młody zapalony i bardzo sprawny taternik, którego osłabiony organizm zmógł przynajmniej bliski śmiertelny).

To wszystko. Należy więc koniecznie za-pamiętać do wszystkich taterników o powrót do taternictwa i do zdobywczości lat 1925 — 1937.

Pod tym hasłem musimy tegoroczny bilan-s polskiego sportu wysokogórskiego, bilan-s niewątpliwie bardzo dodatni, bilans z okresu alpinistycznej prosperity, ale w swym osobliwym aspekcie przynajmniej kryjący już w sobie możliwość przyszłego kryzysu, który właśnie, jak sądzić, tylko odrodzeniem taternictwa może być oparty i usunięty.

Warszawa, ul. Powsińska 33 — 2.

Warszawa, ul. Powsińska 33 — 2.

Warszawa, ul. Powsińska 33 — 2.

Warszawa, ul. Powsińska 33 — 2.

IAN ERDMAN

Spóźnione sprawozdanie

No — jak Jugosławia? Nie ludźmy się: na swoim boisku będzie lepsza. Jugosłowiańskie lwy zawsze czuły się najpewniej we własnej jamie. Tam wygrać — to dopiero sztuka!

W 1933 roku pojechała do Jugosławii Warszawianka. Walczyła dzielnie, przegrywała nieznacznie, darmo nie dała ani jednego gola.

Zdobyla wiele sympatyj i bukietów. Ze zwycięstwami było gorzej. Drużyny grały ostro, nie oszczędzały się, nie rozkładały sił. Wyszkołeni dobrze, szybko znakomicie, kondycja jak w pucharze Anglii. Słowem — ciężko...

Miedzy dwoma takimi ciężkimi spotkaniami z czołowymi zespołami zjednoczonego królestwa wypadły wreszcie 3 dni przerwy. Można odpocząć, w Adria tyku popływać, winka spróbować, rozmowy intelektualne z Jugosłowiańkami prowadzić. Chłopcy raczej zacierali!

Ale gdzieś kulo południa przyszła do hotelu delegacja. Panowie w fuzyrkach powołali się na uczucia słowiańskie, na braterstwo krwi, na tradycje tysięcy lat? zaprosili Warszawiankę na mecz do Kruzwawca. Mały klub, mały mecz, spacer właściwie... A że Kruzwawca leży po drodze, więc...

Grać nie mieli wielkiej ochoty, ale zwyciężył rozsadek. Chodziło o dobro klubu, o powodzenie ekspedycji. Wysokie zwycięstwo przysła im drużynie bardzo i wywoła w kraju dobre wrażenie.

Przyjechała Warszawianka do Kruzwawca. Rzeczywiście miasto — dziu! Prosto z autobusów na plac. Klubik mały, boisko podłe, publiczności nie wiele.

Ale grać umiała. A naszym się nie wiedzie. Jest jeden gol, drugi... Nie obejrzeeli się — już 3:1 dla podłego klubu.

Ładna poprawa bilansu bramkowego! Ładny popis! Pięknie wyglądał mecz do kraju! Ktoż tam wie, co to jest Kruzwawca? Jak im wytłumaczyć, że i w takim zapadłym kącie umiała nieźle kopnąć piłkę?

Wracając z meczu, w drodze: Kruzwawca i dwaj korespondenci z wypraw, stary piłkarz St. D. i J. M. Uradzono zachować milczenie i meczem się nie chwalić. Sprawozdania do prasy opiewały w tym dniu piękno lazarewskiego nieba i słodycz zasłużonego odpoczynku.

Od tego czasu minęły cztery lata. Niżej opisany stanowi rekord spóźnionego sprawozdania.

Cicho!

Mistrz mówi...

Znakomity bokser Jan Kiepura... Przepraszam! Znakomity śpiewak Jan Kiepura nierzaz już dawał próbę swych talentów sportowych. Mam w pamięci wspaniałą awanturę w Davos. Tenorowi podobala się Hedi Stenul bardziej od Sonii Henie i opinie te postanowił wywalczyć ex prompitu nie tylko obu zawodniczek, ale również sędziów i publiczności. Zachowanie się mistrza o mało nie wywołało skandalu. A właściwie — wywołało!

Chłopiec z Sosnowca przerzucił się teraz z łyżwiarstwa na boks. Przed tygodniem zebrał w Hotelu Europejskim dziennikarzy i oświadczył im skromnie:

— Kocham boksa! To najpiękniejszy sport. Trenuję stale, jeżdżę wszędzie z rękawicami i gruszką. Gdyby nie to, że główny fach zmusza mnie do pokazywania zębów — byłbym się w ringu, jak każdy zawodnik!

Nasza chłuba miałaby w tym meczu wszelkie szanse zdobycia tytułu mistrza wagi reklamowej.

Prezydent Masaryk i sport

Zmarły przed miesiącem prezydent Republiki Czechosłowackiej Tomasz G. Masaryk był prawdziwym i szczerym przyjacielem sportu.

Nie tylko co czasów swego urzędowania darzył opieką organizacje i wszelkie imprezy sportowe, ale aż do ostatniej choroby codziennie odwiedzał je. Prezydent filozof potrafił żartem, że przejąłbyś i potrzebna mu jest dla zdrowia i dla uporządkowania myśli.

A oto jeden z aforyzmów oświeconego A. Czechosłowacki na temat pozycji sportu:

— Sport i wychowanie fizyczne stanowią część społecznego i politycznego wychowania. Zdrowy człowiek bez sportu żyć nie może, a przynajmniej — nie powinien.

Qui Pro Quo

dwu prezesów

Ostatni występ Warszawiarki w Danii przypadł na miasteczko Odense, małą stolicę wyspy Fyn. Odense Amateur Boxing Club zajął się gościami z całą starannością. Już na dworzec przyszedł wiceprezes klubu p. Christensen, niebywała zresztą figura. Przed laty Christensen był jednym z najlepszych pięściarzy duńskich, w 1930 roku zdobył w Budapeszcie wicemistrzostwo Europy wagi średniej (przegrał w finale z Włochem Nerim). Gadu-gadu, zapoznano się i zaprzyjaźniono. Na dalszą pogawędkę kierownicy udali się do nocnego dancingu „Ambassadeur”.

— Proszę stół na 4 miejsca! — zakomenderował kelnerowi dyr. Idzkowski.

— Jakto „cztery”? — zdziwił się przewodnik duński, towarzyszący wyprawie od Kopenhagi.

— Pani Christensen, trener Stamin i ja. — Tylko trzy! Christensen się nie liczy, jego nawet tu nie ma. Został przy wejściu. Przecież on jest tu portierem.

Rzeczywiście, wiceprezes OABC stał w mundurze przy szklanych drzwiach, podawał pała i kłaniał się w pas gościom. Po zakończeniu pracy poszedł zresztą chętnie na kieliszek whisky do sąsiedniego lokalu.

Sport duński nie czuje się dotknięty takim sąsiedztwem. Jest ono dobrą próbka skandynawskiej równości i demokracji.

65.000 : 10

Rekord widzów na meczu lekkoatletycznym ustanowił przed kilku tygodniami Berlin. W drugim dniu meczu Niemcy — Szwecja sprzedano 65.000 płatnych biletów.

Rekord najmniejszej frekwencji notaby został przez Tallin. Mecz z Litwą wydawał się Estończykom tak mało pociągającym, że na trybunach zebrało się zaledwie 10 osób. Dziesięcioosobowy tłum obserwował 15,95 w pchnięciu kula (Kreek) i 70-metrowe rzuty oszczepem Sulego i Isaka. Zakonspirowany mecz wygrali oczywiście Estończycy 114:56.

Szerokie plany inwestycyjne i wyszkoleniowe

Kraków, w październiku.

Daleko do pierwszych śniegów, ale mimo to w sztabie narciarskim w Krakowie pracują. Za kilka dni (w sobotę), gotowy będzie plan wielkiego sezonu zimowego. Sezonu „wielkiego”, bo poprzedzającego narciarskie mistrzostwa świata w roku 1939.

Mówi się i myśli dużo o tych mistrzostwach. W tym kierunku prowadzą się poważne przygotowania. W sobotę po konferencji porozumiewawczej odbędzie się zebranie specjalnej komisji, z udziałem min. Bobkowskiego, przedstawicieli PUWF oraz zaproszonych przedstawicieli PZHL i PZL, na którym sprawa organizacji mistrzostw świata będzie dyskutowana.

Myśląc o tym, PZN prowadzi obecnie wielkie roboty nad przebudową skoczni w Zakopanem. Pod kierownictwem p. Dłużewskiego prowadzone są prace, które kontrolują wyjeżdżający na miejsce członkowie zarządu.

Według przyjętego planu, skoczniowa reprezentacyjna będzie dostępna tylko dla czołowych zawodników. Natomiast obok „mamuta” staną dwie mniejsze, jedna obliczona na skoki do 45 m, druga dla skoków do 25 m. Profil głównej skoczni doprowadzono do „dealu” i będzie ona przed zimą gotowa.

Obok przygotowań terenowych pracują intensywnie komisje wyszkoleniowa i sportowa, przygotowując sezon zimowy. Komisja wyszkoleniowa pod kierownictwem mjr. Nycza odbyła zebranie, na którym przedyskutowano sprawę suchel zaprawy, na którą położony będzie szczególny nacisk.

Poszczególne okręgi uruchomia w tym celu kursy dochodzące. Kursy szkoleniowe przewidziane będą tylko w dwóch okręgach najsilniejszych, tj. pod

Blusthalter mistrza Europy

Podniecenie meczowe, gęsta ciżba, tłumy wywierają wpływ dopingujący na dowcipistów.

Podczas walki ex-mistrza Europy wagi półśredniej Edera z Oldinim, śmiechem.

Jan Erdman



REPREZENTACJA ŁOTWY

która uległa Austrii 1:2 w Wiedniu, a potem Polsce B również 1:2 w Katowicach

Okrzyk:

Niemcowi pękł ochraniacz i przez spodenki wypadł na ring. — Chłopie, uważaj! Zgnibieś swój blusthalter! — Ciała „Deutschlandhalle” ryknęła śmiechem.



TEN BĘDZIE RYWALEM BUDGE'A

Henkel uchodził w opinii Wallis Meyersa za przypuszczalnego następcę pierwszego tenisisty świata — Amerykanina Budge'a

„Dzadzia” będzie pierwsza

Rozmowa z twórcą światowych list tenisowych Myersem

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Ciągle sensacje...

Siedzieliśmy na krytym korcie w Queens Clubie, miejscu pierwszych triumfów Jędrzejowskiej w Anglii. Dziś odbywało się spotkanie Londyn — Paryż. Przed chwilą Austin doznał nieoczekiwanej porażki z rak Boussus, przegrywając w dwóch krótkich setach, 1:6, 2:6. Teraz na korcie pojawił się Borotra, wieczny młody „latający Bask”. Grał on z niemal dwa razy młodszym od siebie, Wildem, ale w parze tej Borotra był o wiele szybszy i ruchliwszy.

W ogłoszonej niedawno liście najlepszych tenisistów świata, Wallis Myers, umieścił mistrzynię naszą na trzecim miejscu, za Lizaną Round. Klasyfikacja ta spotkała się z rozmaitym przyjęciem. Niektórzy krytycy żądali pierwszego miejsca dla Round, gdyż w dotychczasowej praktyce, zdobywczyni tytułu w Wimbledonie, była uważana za nieoficjalną mistrzynię świata, imni stawali na czele wspólnie Lizane, Jędrzejowskiej i Round. Postanowiłem więc wydstać od Meyersa, czym kierował się w układaniu swej listy.

Dłaczego Lizana?...

— Klasyfikację przeprowadziłem na podstawie wyników w mistrzostwach Francji, Anglii i Ameryki, oraz finałowych meczów pucharu Davisa i pucharu Wightmana. — oświadczył Wallis Myers. — W niektórych jednak wypadkach, kierowałem się nietylko wynikami, co osobistą obserwacją.

— Czemu zawdzięcza Lizana czołowe miejsce w pańskiej liście? Przecież poza mistrzostwem Ameryki, nie zdobyła ani jednego ważniejszego tytułu? — pytam się.

— W roku bieżącym wybór miałem bardzo trudny. Poziom ekstraklasy był wyjątkowo wyrównany. Wybrałem Lizanę, gdyż ma ona za sobą najwięcej zwycięstw nad swymi przeciwnikami. Przegrała wprawdzie w ćwierćfinale Wimbledonu z Mathieu, ale w przeciągu roku pokonała trzykrotnie Round, która turniej ten wygrała. Poza tym Cziliżka zwyciężyła co najmniej raz, pięć następnych tenisistek, a więc Jędrzejowską, Sperling, Mathieu, Jacobs i Marble. Round stawiam przed Jędrzejowską, gdyż Angielka jest mistrzynią Wimbledonu, Polka zaś nie wygrała ani jednego mistrzostwa.

Trzy porażki Round!

— Czemu przypisuje pan, tak ciężką porażkę Jędrzejowskiej w meczu z Lizaną? — brzmi moje następne pytanie.

Wimbledon nie przebaczę...

— Tego wyniku nie biorę poważnie. Jędrzejowska była wyraźnie

POWRÓT TRIUMFATORKI

Jędrzejowska wyjechała na okęcie „Pilsudski” dnia 13-go października do kraju i przybędzie do Gdyni zapewne dnia 22-go b. m.

Noga świetnej naszej tenisistki wciąż tkwi w gipsie, co trwać będzie jeszcze przez parę najbliższych tygodni.

Nie przeszkodzi to naturalnie w organizacji specjalnego powitania Jędrzejowskiej, czym zajmuje się specjalna komisja p. Z. L. T. Sadzimy, że wyznaczony sportowiec p. Jadwiga zasługuje na to, aby powitaniem znakomitej tenisistki zajęły się również władze lokalne.

Przypuszczalnie podczas przyjęcia wydanego na cześć wicemistrzyni Wimbledonu i Ameryki odbędzie się również wręczenie jej pucharu wrednego prezesa Z. P. Z. S. min. Ułrycha, zdobytego w plebiscycie czytelników „Przeglądu Sportowego”.

Trzy porażki Round!

— W roku bieżącym wybór miałem bardzo trudny. Poziom ekstraklasy był wyjątkowo wyrównany. Wybrałem Lizanę, gdyż ma ona za sobą najwięcej zwycięstw nad swymi przeciwnikami. Przegrała wprawdzie w ćwierćfinale Wimbledonu z Mathieu, ale w przeciągu roku pokonała trzykrotnie Round, która turniej ten wygrała. Poza tym Cziliżka zwyciężyła co najmniej raz, pięć następnych tenisistek, a więc Jędrzejowską, Sperling, Mathieu, Jacobs i Marble. Round stawiam przed Jędrzejowską, gdyż Angielka jest mistrzynią Wimbledonu, Polka zaś nie wygrała ani jednego mistrzostwa.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

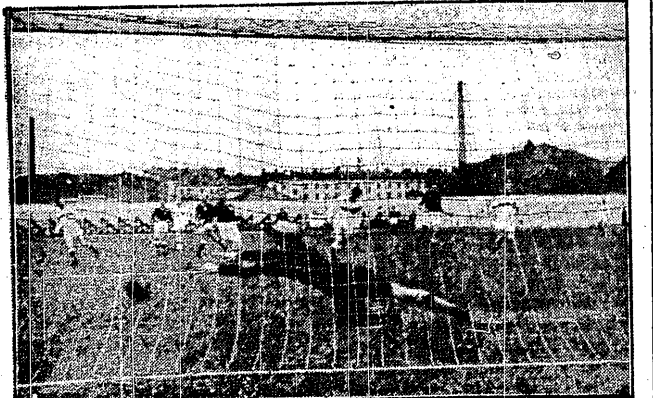
— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.

Braki „Dzadzi”

— Jeśli chodzi o repertuar uderzeń, to nie mam tu prawie nic do zarzucenia. Polka jest może najszybszą tenisistką świata. Jedynie tylko bekhend nie jest zupełnie pewny, i tu jednak widąc wielką poprawę od zeszłego roku. Pewnie braki zaobserwowałem natomiast w jej grze, jeśli chodzi o taktykę meczową, o rozłożenie sił, ale i to przyjdzie z czasem.



PIŁKA W BRAMCE POLSKIEJ

na meczu szczypiornika Berlin — Warszawa 22:6

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm., jednosp. — opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rszalkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERZAKIEWICZ

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERZAKIEWICZ

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERZAKIEWICZ

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.



JUBILEUSZOWY BIEG NA PRZELAJ I. K. P.

wygrał w Łodzi po raz trzeci, Kröning (z prawej) przed Myszkowskim (Zjednoczone)

PZB otrzymał od Związku Irlandzkiego nieprzyjemny list. Po dojrzałym namyśle Irlandia postanowiła nie zrzucać się na organizację mistrzostw Europy w 1939 roku i nie odstępować ich Polsce. Na decyzję tę wpłynęły daleko zaawansowane przygotowania do turnieju.

Naszym zdaniem, o żadnych „daleko idących przygotowaniach” nie może być teraz, na 2 lata przed mistrzostwami, mowy. Liczyć się raczej należy z tym, że odstępnie zaofiarowane przez PZB okazało się za niskie. Należy się zastanowić nad możliwościami wysłania do Irlandii specjalnego delegata dla rozejrzenia się na miejscu w sytuacji i ewentualnego ubicia targu.

Ważnym wydarzeniem w świecie sportowym jest zwycięstwo polskiej reprezentacji w meczu z Austrią 1:2 w Wiedniu, a potem z Belgią 1:2 w Katowicach.

Ważnym wydarzeniem w świecie sportowym jest zwycięstwo polskiej reprezentacji w meczu z Austrią 1:2 w Wiedniu, a potem z Belgią 1:2 w Katowicach.

Ważnym wydarzeniem w świecie sportowym jest zwycięstwo polskiej reprezentacji w meczu z Austrią 1:2 w Wiedniu, a potem z Belgią 1:2 w Katowicach.

Ważnym wydarzeniem w świecie sportowym jest zwycięstwo polskiej reprezentacji w meczu z Austrią 1:2 w Wiedniu, a potem z Belgią 1:2 w Katowicach.

Ważnym wydarzeniem w świecie sportowym jest zwycięstwo polskiej reprezentacji w meczu z Austrią 1:2 w Wiedniu, a potem z Belgią 1:2 w Katowicach.